

#5.II.61

Drogi Kaziu. - Dziękuję Ci za list w sprawie nagrody poetyckiej. W „Wiadomościach” 1961, nr 11 (780) z 12 marca w dziale „Kronika” ukazała się notatka pt. "Nagroda za wiersz": „Na tegorocznym obiedzie członków jury nagrody «Wiadomości» będzie przyznana, niezależnie od nagrody (100 gwinei) za najwybitniejszą książkę emigracyjną roku 1960, nagroda za najlepszy wiersz ogłoszony na emigracji w r. 1960, w wysokości 200 N.F. (około 15 gwinei), złożonych na ręce Kazimierza Wierzyńskiego przez nieznaną ofiarodawczynię”. Poniżej wydrukowano list anonimowej fundatorki oraz odpowiedź poety. Fundatorka pisała: „Szanowny Panie! Zważywszy, że emigracyjne nagrody literackie faworyzują prozę, pomijając całkiem twórczość poetycką, pragnę w miarę moich skromnych możliwości naprawić tę niesprawiedliwość i zwracam się do Szanownego Pana z następującą prośbą i projektem. Jury «Wiadomości» przyznawałoby rokrocznie nagrodę w wysokości 200 N.F. za najlepszy wiersz ogłoszony w roku poprzednim. Losy tej nagrody rozstrzygałyby się jednocześnie i na tych samych zasadach co przyznanie nagrody za najlepszą książkę. Ponieważ kwota, jaką przeznaczam na ten cel, jest niska, uważam, że nagroda nie może dotyczyć całości czyjejs twórczości, czy nawet zbioru wierszy. Powinna więc być wyróżnieniem jednego utworu, ogłoszonego bądź w czasopiśmie, bądź w wydaniu książkowym. Wyłączyć należałoby utwory przedrukowane z wydań wcześniejszych oraz wiersze o charakterze nielirycznym, np. satyry polityczne. Ponieważ przedmiotem nagrody byłby utwór, a nie autor, można dopuścić ewentualność, że członkowie jury wysuwaliby kilka utworów jednego poety. Można dopuścić też, że ten sam poeta mógłby otrzymywać nagrodę przez kilka lat z rzędu. Powyższe życzenia i sugestie mogą ulec zmianie, jeśli jury będzie wolało pokierować sprawą inaczej. Ponieważ jestem najgłębiej przekonana, że mój projekt nie zostanie odrzucony, pozwalam sobie przekazać na ręce Pana mandat na 200 N.F. - nagroda za r. 1960. Nazwisko w mandacie jest fikcyjne, gdyż pragnę zachować anonim. Mam nadzieję, że warunki materialne pozwolą mi odnawiać tę nagrodę przez wiele lat. Przy okazji składam Szanownemu Panu wyrazy najwyższego szacunku i wdzięczności za Pański wspaniały dorobek poetycki”. Kazimierz Wierzyński odpowiedział: „Szanowna i nieznana Pani! Dziękuję uprzejmie za list, ufundowanie nagrody na najlepszy wiersz roku i łaskawe słowa skierowane do mnie. List i 200 N.F. przekazałem redaktorowi «Wiadomości». Z pewnością ucieszy się i będzie Pani wdzięczny jak wszyscy miłośnicy poezji”.. Ale jak to zrobić? Jak objąć doroczny dorobek poetycki? Czy nie byłoby dobrze wyłonić naprzód jakiś komitet poetów (Ty, Baliński i Rostworowski np.), który by przedstawił pewne rzeczy do nagrody? Ponieważ ofiarodawca daje nam carte blanche, można z tego skorzystać. Nie mam zresztą jeszcze ustalonej koncepcji, trzeba jednak przyznać tę nagrodę w czasie obiadu (6 maja prowizorycznie).

Pieniądze zatrzymaj, rozliczymy się w Londynie.

Uściski serdeczne.